



Historia Slavorum Occidentis  
2022, R. 12, nr 4 (35)  
ISSN 2084-1213  
DOI: 10.15804/hso220406

MINDAUGAS ŠAPOKA (WILNO)

ORCID: 0000-0002-9776-5290

## Misja dyplomatyczna marszałka wielkiego litewskiego Marcjana Dominika Wołłowicza do Moskwy w latach 1710–1711

**Słowa kluczowe:** Marcjan Dominik Wołłowicz; wielka wojna północna; walna rada warszawska; stosunki dyplomatyczne; polityka zagraniczna

**Keywords:** Marcjan Dominik Wołłowicz; the Great Northern War; the Council of Warsaw; diplomatic relations; foreign affairs

**Abstract:** The diplomatic mission of Marcjan Dominik Wołłowicz to Moscow took place at a crucial moment, marked by the collapse of the Polish-Lithuanian Commonwealth and the rise of Russia's power. This article shows how the mission was organized, the difficulties encountered and explains why it failed.

### Wstęp

W swoim artykule o zmianie postawy elity polsko-litewskiej wobec Rosji Gintautas Sliesoriūnas określił okres 1706–1719 jako taki, w którym Rzeczpospolita stała się zależnym młodszym partnerem i zaczęła traktować Rosję i jej cara nie tylko jako żywiciela, który subsydiował armię, lecz także jako naczelnego przełożonego i arbitra<sup>1</sup>. Tymczasem Józef Feldman narysował Rzeczpospolitą w 1709 r. jako opuszczoną,

---

<sup>1</sup> G. Sliesoriūnas, *Changes in attitudes towards Russia among the Lithuanian-Polish elite at the turn of the seventeenth and eighteenth centuries*, Lithuanian Historical Studies 9 (2004), s. 1–18.

bezbronną, zdaną całkowicie na łaskę najpotężniejszego ze swych sąsiadów<sup>2</sup>. Wzrost wpływów rosyjskich w Rzeczypospolitej doprowadził do tego, że na początku lat 30. XVIII w. poczucie niesuwerenności zakorzeniło się w umysłach części polskich elit politycznych oraz utrwaliła się praktyka odwoływania się w sporach wewnętrznych do carów rosyjskich<sup>3</sup>.

Prawdą jest, że lata 1706–1709, kiedy August II był zmuszony do zrzeczenia się polskiej korony, był decydujący w stosunkach między Rzeczpospolitą a Rosją. Piotr zamienił konfederatów sandomierskich w swoich lojalnych sojuszników. Rosja stała się dla nich gwarantem wiodących pozycji w państwie polsko-litewskim. Błędem byłoby jednak przedstawianie Polaków i Litwinów jako całkowicie podporządkowanych carowi. Pierwsze lata po Poltawie to czas, w którym rządząca elita Polski i Litwy wciąż miała nadzieję, że stosunki między Rzeczpospolitą a Rosją mogą być równoważne. Istnieją wystarczające dowody na to, że rządzący wierzyli w siłę własnego państwa. Uważali, że Rzeczpospolita nie była wcale słaba. Misja marszałka wielkiego litewskiego Marcjana Dominika Wołłowicza dotyczy tej kwestii.

Wołłowicz został wysłany do Rosji po skończonej walnej radzie warszawskiej w 1710 r., która potwierdziła powrót Augusta II na polski tron oraz postanowiła nałożyć podatki i zwiększyć liczebność wojsk polskich i litewskich. Decyzje te pokazały, że państwo szlacheckie było zdecydowane kontynuować wojnę północną. Obecność wojsk rosyjskich, które weszły do Rzeczypospolitej po bitwie pod Poltawą, była jedną z przyczyn, które zmusiły szlachtę do dostrzeżenia potrzeby własnego silnego i opłaconego wojska. Tylko to mogło zmusić rosyjskiego cara Piotra I do dotrzymania obietnic zawartych w traktacie sojuszu z 1704 r. podpisanego pod Narwą: wypłaty subsydiów dla armii polskiej i litewskiej oraz przyłączenia do Rzeczypospolitej Inflant z Rygą, która podczas obrad w Warszawie już była oblężona przez wojska rosyjskie.

Od samego początku wielkiej wojny północnej Rosja nie chciała dotrzymać swoich zobowiązań sojuszniczych, jednak pod koniec 1709 i na początku 1710 r. zaczęła rządzić Litwą i Polską żelazną ręką. Rzeczpospolita praktycznie stała się bazą zasobów materialnych dla wojska rosyjskiego, które rekwirowało żywność i inne zasoby, nie bacząc na nic i popychając rozdartą wojną kraj do całkowitej katastro-

<sup>2</sup> J. Feldman, *Polska a sprawa wschodnia 1709–1714*, Kraków 1926, s. 8.

<sup>3</sup> U. Kosińska, *U źródeł zjawiska odwoływania się do potencji ościennych w polskich sporach wewnętrznych – casus roku 1730*, *Studia z Dziejów Rosji i Europy Środkowo-Wschodniej* 54 (2019), z. 1, s. 21.

fy gospodarczej. W grudniu 1709 r. wojsko Piotra zajęło kwatery zimowe na całej Litwie<sup>4</sup>. Wiosną 1710 r. tylko część żołnierzy rosyjskich opuściła Litwę, pozostałe wojska nadal kazały wydawać sobie prowiant i żywność na trzy miesiące<sup>5</sup>. Jesienią znów pojawiły się alarmujące wiadomości, że Rosjanie wracają na Litwę, aby zająć zimowe kwatery<sup>6</sup>.

Podczas walnej rady warszawskiej wysłannik cara Grigorij Fiodorowicz Dołgoruki został zaatakowany żądaniem natychmiastowej ewakuacji wojsk rosyjskich z Polski i Litwy. Kontrpropozycje Dołgorukiego – by Rzeczpospolita potwierdziła traktat o wiecznym pokoju między Rosją a Rzeczpospolitą z 1686 r., by wykluczyła byłych szwedzkich zwolenników z walnej rady i postawiła ich przed sądem oraz by jednostki wojskowe, które walczyły przeciwko Rosjanom, zostały rozwiązane – wywołały burzę protestów w radzie. Ponieważ niewielu konfederatów sandomierskich mogło pochwalić się tym, że wiernie popierali Augusta II i sojusz z carem, więc postawienie przed sądem nawet jednego bylego adherenta szwedzkiego zapoczątkowałby niekończący się ciąg procesów politycznych, uniemożliwiający osiągnięcie wewnętrznego spokoju. Negocjacje z Dołgorukim trwały w atmosferze wzajemnej nieufności i niechęci do osiągnięcia porozumienia. Polacy i Litwini oświadczyli, że nie są w stanie potwierdzić traktatu z 1686 r., ponieważ mógł to zrobić tylko Sejm; Dołgoruki ostro odparł, że nie ma mandatu do wydawania rozkazów ewakuacji wojska rosyjskiego<sup>7</sup>. Tak więc deklaracja Dołgorukiego, że wojska rosyjskie opuszczają kraj wraz z pojawieniem się pierwszej trawy, a rosyjskie zbrodnie będą zbadane przez specjalnie wysłanego pełnomocnika generała Jakowa Połonskiego, nie przekonała delegatów rady<sup>8</sup>. Potrzeba misji dyplomatycznej do Rosji była niezbędna. Walna rada upoważniła senat i radę konfederacji sandomierskiej do wysłania posłów<sup>9</sup>.

---

<sup>4</sup> List L.K. Pocięja do Piotra I z 17 I 1710, Rossiiskij gosudarstvennyj arhiv drevnih aktov (dalej RGADA), f. 79, op. 1, 1710 r., nr 4, k. 1, l. 1; List L.K. Pocięja do K.S. Radziwiłła z 13 I 1710, Archiwum Główne Akt Dawnych (dalej AGAD), Archiwum Radziwiłłów (dalej AR), V, rkps nr 11913. Wszystkie listy z tego archiwum są ułożone chronologicznie oprócz rkps. nr 17979.

<sup>5</sup> List L.K. Pocięja do K.S. Radziwiłła z 25 V 1710, tamże.

<sup>6</sup> List L.K. Pocięja do K.S. Radziwiłła z 21 X 1710, tamże.

<sup>7</sup> Notatki G.F. Dołgorukiego o konferencjach w walnej radzie warszawskiej, *Pis'ma i bumagi Imperatora Petra Velikogo* (dalej PIB), t. 10, (Moskwa, 1956), s. 492–494.

<sup>8</sup> „Rozgovor” z posłem cara Piotra” z 31 III 1710, *Diarjusz Walnej Rady Warszawskiej z roku 1710*, red. R. Mienicki, Wilno 1928, s. 318–335.

<sup>9</sup> *Volumina legum Przedruk zbioru praw staraniem XX. Pijarów w Warszawie, od roku 1732 do roku 1782 wydane*, t. 6, Petersburg 1860, s. 93.

Historiografia polska od czasu do czasu wspomina o misji Wołłowicza i jego niepowodzeniu w osiągnięciu pożądaných rezultatów. Prawdopodobnie najczęściej o tym przedsięwzięciu pisał Aleksy Deruga w swojej rozprawie poświęconej unii i unii kościelnej w latach 1700–1711<sup>10</sup>. Rosyjski historyk Władimir Artamonow poświęcił kilka stron tematowi misji i trafnie wskazał rosyjską taktykę utrzymania Rzeczypospolitej pod wpływem rosyjskim<sup>11</sup>. Praca Artamonowa jest oparta wyłącznie na rosyjskich źródłach archiwalnych, więc brakuje jej polsko-litewskiej perspektywy, której przedstawienie jest głównym celem tego artykułu.

Jednym z głównych źródeł poniższych rozważań jest oficjalny raport z misji, czyli „relacja” przedstawiona na sejmie 1718 r. w Grodnie. Marcjan Dominik Wołłowicz był zobowiązany do przedstawienia raportu na najbliższym po powrocie sejmie, ale prawdopodobnie zachorował przed rozpoczęciem sejmów w 1712 r. i zmarł po kilku miesiącach<sup>12</sup>. Jest prawdopodobne, że jego śmierć przeszkodziła przygotowywaniu raportu na sejm 1713 r. Na Sejmie Niemym w 1717 r. nie było czasu, aby wysłuchać relacji, ponieważ delegaci zajmowali się pilnymi sprawami reformy zarządzania państwem oraz przywrócenia pokoju i porządku w kraju. Dlatego sprawozdanie zostało przedstawione dopiero na sejmie 1718 r. przez brata posła Wincentego Wołłowicza, referendarza litewskiego, który był sekretarzem misji Marcjana Dominika Wołłowicza. 19 X 1718 r.<sup>13</sup> w senacie czytano projekty, odpowiedzi i dokumenty z negocjacji, w tym z tajnych konferencji<sup>14</sup>. W archiwum AGAD znajduje się dokument – prawdopodobnie rodzaj streszczenia, które można powiązać ze sprawozdaniem

<sup>10</sup> A. Deruga, *Piotr Wielki a unia i unia kościelna 1700–1711*, Wilno 1936, s. 257–261. Autor niesłusznie stwierdził, że zaplanowano wysłać czterech urzędników do Rosji: Marcjana Wołłowicza marszałka wielkiego litewskiego, Stefana Potockiego referendarza litewskiego, Bogusława Ernsta Denhoffa podkomorzego litewskiego i Jakuba Rybińskiego łowczego koronnego, i 10 VI 1710 r. August II podpisał instrukcję wyznaczonym do legacji posłom, zob. s. 257. W rzeczywistości wszystkie te osoby zostały wyznaczone do kontynuowania negocjacji z carem w 1711 r., zob. Lietuvos valstybės istorijos archyvas (dalej LVIA), Lietuvos metrika, 155, k. 415–416.

<sup>11</sup> V. Artamonov, *Rossija i Recz' Pospolitaia posle Poltavskoj pobydy (1709–1714)*, Moskwa 1990, s. 55–60.

<sup>12</sup> Źródła dają wskazówkę, że Wołłowicz przedstawił krótki raport na radzie senatu w Jarosławiu w 1711 r., zob. „Relacja komisji do Granic Tureckich ex ordinatione magni consilii Jaroslaviensis, ekspediowanej in anno 1711 uczyniona przez Jegomości Pana Stefana Humieckiego w[o]jewo]dę Podolskiego na walnym sejmie Grodzieńskim in anno 1718”, Lietuvos Mokslų Akademijos Vrublevskią biblioteka, Rankraščių skyrius, f. 9, rkps nr 364, k. 7.

<sup>13</sup> Wszystkie daty w artykule są prezentowane w tzw. nowym stylu.

<sup>14</sup> Diariusz sejmów 1718 r., Biblioteka Kórnicka (dalej BK), rkps nr 966, k. 128.

wyłoszonym na sejmie 1718 r.<sup>15</sup> Źródła rosyjskie z RGADA są znane z pracy Artamonowa, uzupełnia je korespondencja Wołłowicza z AGAD<sup>16</sup>. Wysłannicy z innych państw także dostarczyli ciekawe informacje dotyczące misji Wołłowicza. Jedno z takich źródeł – wspomnienia duńskiego dyplomaty przy Piotrze I Justa Juela – nie zostało wykorzystane przez historyków piszących o misji Wołłowicza lub polsko-rosyjskich stosunkach dyplomatycznych<sup>17</sup>.

## Organizacja misji

Relacja z poselstwa podaje, że po uchwaleniu konstytucji o wysłaniu dyplomatów do innych krajów niezwłocznie została ogłoszona nominacja Marcjana Dominika Wołłowicza jako posła do Rosji<sup>18</sup>. Diariusz walnej rady warszawskiej nie zawiera informacji, kiedy i w jakich okolicznościach Wołłowicz został wybrany na posła. Jego akredytacja, listy uwierzytelniające i instrukcja są datowane 24 IV 1710 r.<sup>19</sup>, co znaczy, że jego kandydatura została potwierdzona, zgodnie z zarządzeniem konstytucji, przez radę senatu zbraną po zawarciu walnej rady warszawskiej<sup>20</sup>.

Praktyka wysyłania i przyjmowania wysłanników dyplomatycznych powstała w XVI w. Rozróżniano dwa rodzaje dyplomatów, którzy jeździli na wschód: wielcy i mali posłańcy. W krajach wschodnich panowało przekonanie, że wysoka ranga misji była oznaką szacunku dla celu misji dyplomatycznej i pokazywała znaczenie kraju, który wyprawił wysłannika<sup>21</sup>. Posłowie wielcy negocjowali rzeczy o podstawowym znaczeniu, na przykład zawierali umowy pokojowe itp. W historiografii są różne

<sup>15</sup> „Opisanie ceremoniału i podróżnego progresu pełnomocnej legacji do Najjaśniejszego Cara Jmści odprawionej przez J[aśnie] W[ielmożnego] J[ego]m[ości] P[ana] Dominika Wołłowicza Marszałka Wielkiego WXL” (dalej Relacja Wołłowicza), AGAD, Archiwum Koronne Warszawskie (dalej AKW), Dział Rosyjskie, rkps nr 54/3, k. 20–25.

<sup>16</sup> AGAD, AR, V, rkps nr 17979. Listy nie są ułożone w porządku chronologicznym.

<sup>17</sup> *Zapiski Justa Julia datskiego posłannika pri Petre Velikom (1709–1711 gg.)*, red. Ju. Szczerbaczew, Moskwa 1900.

<sup>18</sup> Relacja Wołłowicza, k. 20.

<sup>19</sup> „Instrukcja J[ego] K[rólewskiej] M[ości] P[ana] N[aszego] M[iłościwego] y Stanów Rz[eczy]p[ospolitej] do Najjaśniejszego J[ego]mości Jaśnie Wielmożnemu Wielkiemu y pełnomocnemu posłowi Marcjanowi Wołłowiczowi Marszałkowi w WXL” (fragment) z 24 IV 1710, AGAD, Archiwum Publiczne Potockich, rkps nr 55, t. 2, k. 14–15.

<sup>20</sup> Była to krótka, jednodniowa rada, zob. M. Markiewicz, *Rady senatorskie Augusta II (1697–1733)*, Wrocław 1988, s. 111.

<sup>21</sup> *Historia dyplomacji polskiej*, t. I: *Połowa X w. – 1572*, red. M. Biskup, Warszawa 1980, s. 752.

opinie o statusie społecznym wysłanników dyplomatycznych do Moskwy. Stanisław Grzybowski uważał, że status społeczny dyplomaty z moskiewskiego punktu widzenia nie był szczególnie ważny. Rangę posła oceniano wedle innych kryteriów, przede wszystkim przywiezionych darów czy wielkości orszaku. Tymczasem w niedawno opublikowanej monografii o tworzeniu struktur dyplomatycznych litewskich w drugiej połowie XVI w. Marius Sirutavičius twierdzi, że wręcz przeciwnie – w wysoce sformalizowanej komunikacji dyplomatycznej z państwem moskiewskim status społeczny dyplomaty i jego stanowisko w strukturach rządowych Rzeczypospolitej były najważniejszym kryterium wyboru danej osoby na posła<sup>22</sup>.

Wydaje się jednak, że na początku XVIII w. status społeczny dyplomaty naprawdę znaczył niewiele. Mianowanie Wołłowiczów wielkimi posłańcami i sekretarzami misji świadczy o tym, że ich stosunki z Rosjanami prawdopodobnie odegrały tutaj decydującą rolę. Ponadto w latach 1701–1703 Marcján Wołłowicz zajmował urząd pisarza wielkiego litewskiego i niewątpliwie miał praktyczne umiejętności potrzebne do misji; wiedział, jak działa kancelaria państwowa.

Niewątpliwie marszałek wielki Litwy cieszył się sporym kredytem zaufania u Rosjan i właśnie z tego powodu został wybrany na posła. Wołłowicz był jednym z najbardziej lojalnych promotorów sojuszu z Rosją od pierwszych dni wojny i żarliwym wrogiem rodziny Sapiehów. W 1703 r. był jednym z sygnatariuszy traktatu sojuszniczego Wielkiego Księstwa Litewskiego z Rosją<sup>23</sup>. W 1707 r. znalazł się w gronie pełnomocników litewskich na radzie konfederacji sandomierskiej we Lwowie, która podjęła negocjacje z carem Piotrem i ustaliła, że sojusz z Rosją musi być utrzymany, mimo że August II abdykował<sup>24</sup>. Podczas Rady Warszawskiej Wołłowicz przyjął bardzo surowe stanowisko wobec amnestii, która objęła byłych szwedzkich zwolenników, szczególnie Sapiehów<sup>25</sup>. Wołłowicz miał też nieprzyjemne doświadczenia z Rosjanami. Gdy w 1707 r. Michał Wiśniowiecki uciekł do obozu szwedzkiego, car publicznie podczas uczty zaatakował Wołłowicza zarzutami, że gwarantował lojal-

<sup>22</sup> S. Grzybowski, *Organizacja polskiej służby dyplomatycznej w latach 1573–1605*, [w:] *Polska służba dyplomatyczna XVI–XVIII w.*, red. Z. Wójcik, Warszawa 1966, s. 178; M. Sirutavičius, *Diplomatinių veiklos organizacija Lietuvos Didžiojoje Kunigaikštystėje 1569–1604 metais*, Kaunas 2018, s. 191–192.

<sup>23</sup> Traktat podpisany z Wielkim Księstwem Litewskim, 13 XII 1703, PIB, t. 2, S.-Peterburg' 1889, s. 300–306.

<sup>24</sup> A.S. Kamiński, *Konfederacja sandomierska wobec Rosji w okresie poaltranszadzkiem 1706–1709*, Warszawa 1969, s. 48.

<sup>25</sup> *Diarjusz*, s. 166–167.

ność Wiśniowieckiego<sup>26</sup>. Prawdopodobnie osobiste cechy też odgrywały ważną rolę w wyborze posła. Janusz Wiśniowiecki, który później został pierwszym senatorem w Rzeczypospolitej – kasztelanem krakowskim – charakteryzował Wołłowicza jako człowieka „wielkiej godności i rozumu”<sup>27</sup>. Wreszcie Wołłowicz był wystarczająco bogaty, by podjąć się misji tego rodzaju, ponieważ taka podróż wymagała znacznych wydatków przy niewielkiej nadziei, że państwo zwróci poniesione koszty wyprawy.

Główną przeszkodą dla misji był brak pieniędzy. Podróż do Rosji była kosztowna, a skarbcze Polski i Litwy puste. Rada senatu po walnej radzie warszawskiej przyznała Wołłowiczowi 300 000 tynfów na pokrycie wydatków posłannictwa: budżet Polski miał zapłacić jedną trzecią, a budżet Litwy dwie trzecie tej sumy<sup>28</sup>. Wynikało to z tradycji ukształtowanej w XVI w. oraz po części z umów Rzeczypospolitej i Rosji, że Skarb Wielkiego Księstwa Litewskiego będzie opłacał większą część kosztów przeznaczonych na utrzymanie przybywających do Rzeczypospolitej posłów moskiewskich oraz pokrywał większość kosztów dyplomatów Rzeczypospolitej udających się do Rosji.

Jednak Wołłowicz nie dostał gotówki od podskarbiego koronnego Jana Jerzego Przebendowskiego, który oferował tylko towary warte 50 000 złotych, których Wołłowicz nie chciał brać. Podskarbi litewski Michał Kocieł również nie dał żadnych pieniędzy Wołłowiczowi<sup>29</sup>. Jedynym źródłem, z którego Wołłowicz mógł oczekiwać pieniędzy, był trybunał skarbowy Wielkiego Księstwa Litewskiego, który miał rozpocząć działalność w Wilnie w czerwcu 1710 r. Ponieważ niewielu delegatów wybranych w sejmikach przybyło do Wilna, trybunał został odroczony. Podstawowym celem trybunału skarbowego było sprawdzenie rachunków poborców wybranych

---

<sup>26</sup> Janusz Antoni Wiśniowiecki. *Ilias Polski (1700–1710)*, wyd. P.P. Romaniuk i J. Burdowicz-Nowicki, Warszawa 2018, s. 223.

<sup>27</sup> Tamże, s. 76.

<sup>28</sup> Relacja Wołłowicza, k. 20.

<sup>29</sup> Istnieje jednak źródło potwierdzające, że Przebendowski pożyczył na podróż Wołłowicza 9000 tynfów: Oblig J.J. Przebendowskiego z 29 V 1710, BK, sygn. 1560-2. W momencie pisania instrukcji Wołłowicz był pewien, że Kocieł nie da mu żadnych pieniędzy. Powody są niejasne, może nie tylko z powodu niedoborów w budżecie, lecz także z powodu pewnego rodzaju osobistych nieporozumień, zob.: Diariusz A.Ch. Załuskiego, notatka z 2 V 1710, Biblioteka Narodowa (dalej BN), rkps nr 3200, k. 65; listy M.D. Wołłowicza do K.S. Radziwiłła z 9, 20 VI 1710, AGAD, AR, V, rkps nr 17979, s. 78–79, 98–100; list M. Petruszewicza do K.S. Radziwiłła z 1 V 1710, AGAD, AR, V, rkps nr 11536. Po misji Wołłowicz przyznał, że otrzymał 15 000 tynfów gotówką i winem od Skarbu koronnego, zob. list M.D. Wołłowicza do J.J. Przebendowskiego z 23 VII 1711, AGAD, AR, V, rkps nr 17979, s. 101–103.

w sejmikach. W 1710 r. musieli oni zbierać podatki nałożone przez walną radę warszawską. Drukowane decyzje rady bardzo późno dotarły do litewskich powiatów, dlatego sejmiki nie mogły wybrać poborców<sup>30</sup>. Ponadto pod koniec lata zaczęło się morowe powietrze. Z tych powodów sesje trybunału skarbowego zostały odnowione dopiero pod koniec 1710 r. i trybunał nie mógł przeznaczyć żadnych pieniędzy dla Wołłowicza w lecie 1710 r. Deputaci trybunału głównego, który w tym czasie zasiadał w Wilnie, napisali 2 VII 1710 r. list do podskarbiego, prosząc o przekazanie wysłannikowi Rzeczypospolitej pieniędzy. Na wypadek gdyby nie było środków w Skarbie, Kocięł był proszony wziąć pożyczkę. Wydaje się, że ten apel miał niewielki wpływ na Kocięła<sup>31</sup>.

Marszałek wielki litewski został zmuszony do zastawienia swoich dziedzicznych majątków<sup>32</sup>. Lecz wojna i zniszczenia gospodarcze sprawiły, że trudno mu było znaleźć kogoś, kto chciałby zaangażować się w takie kontrakty. Pod koniec lipca Wołłowicz zebrał około 60 000 tynfów, ale rozprzestrzeniające się morowe powietrze sprawiło, że miał kłopoty ze sprowadzeniem pieniędzy do Wilna. Stołeczne miasto Litwy było tak zniszczone, że podstawowe artykuły potrzebne do legacji można było kupić tylko w Królewcu<sup>33</sup>. Ponadto, wózki z towarami przeznaczonymi na misję w połowie lipca zostały zatrzymane na komorze celnej w Grodnie. Celnicy żądali zapłaty ceł, a potem zrabowali wozy, w tym główny wóz, w którym wieziono prezenty dla cara: suszone jagody i węgierskie wino<sup>34</sup>.

<sup>30</sup> M. Šapoka, *Warfare, loyalty, and rebellion: the Grand Duchy of Lithuania and the Great Northern War, 1709–1717*, London–New York 2018, s. 39–40.

<sup>31</sup> List Trybunału głównego Wielkiego Księstwa Litewskiego do M.K. Kotła z 2 VII 1710, LVIA, Senieji aktai (dalej SA), rkps nr 54, k. 623–624.

<sup>32</sup> Była to zwykła praktyka w Rzeczypospolitej – wykonywać obowiązki publiczne własnymi środkami, mając nadzieję, że państwo zwróci wydatki, często z zyskiem. Przykład Wołłowicza też nie był wyjątkiem. Marszałek wielki litewski miał nadzieję, że otrzyma od króla starostwa wielońskie, bejsagolskie, dowgialiskie, zob. M.D. Wołłowicz do J. Szembeka, bez daty, Biblioteka Kórnicka, rkps nr 401, k. 23–26.

<sup>33</sup> Listy M.D. Wołłowicza do K.S. Radziwiłła z 9 VI, 3, 5 VII, 12, 21 VII 1710, AGAD, AR, V, rkps nr 17979, s. 78–79, 87–92, 94. Karety z końmi też kupiono w Królewcu. Kapela muzykantów również była zatrudniona w tym mieście, zob. list M. Ancuty do K.S. Radziwiłła z 12 XI 1710, AGAD, AR, V, rkps nr 126.

<sup>34</sup> Protest M.D. Wołłowicza z 24 VII 1710, LVIA, SA, rkps nr 220, k. 1254–1255. Prezent został wybrany trafnie, bo wiadomo, że car bardzo lubił węgierskie wino. Węgierski dyplomata, który odwiedził Piotra, tak napisał: „beczka węgierskiego wina dana w prezencie znaczy dla cara znacznie więcej niż najdroższy prezent”, zob. L. Mol’nar, *Tokajskie vina na carskom stole (dan-nye o vyvoze tokajskih vin v Rossiiu v XVIII v.)*, [w:] *Osvoboditel’naia vojna 1703–1711 gg.*



Instrukcja, którą Wołłowicz otrzymał, powtarzała żądania podniesione na walnej radzie warszawskiej na konferencjach z Dołgorukim. Głównym celem misji było zmuszenie Piotra do oddania kontroli nad Inflantami z Rygą, która wpadła w rosyjskie ręce, zanim Wołłowicz dotarł do Moskwy, i przejęcie kontroli nad prawobrzeżną Ukrainą, okupowaną przez Rosjan przez prawie dekadę od stłumienia buntu Kozaków. Wołłowicz miał również żądać całkowitej ewakuacji wojsk rosyjskich, zaprzestania kontrybucji, a także kompensacji za wiele zbrodni i grabieży popełnionych przez wojska rosyjskie na terytorium Rzeczypospolitej<sup>35</sup>.

Kolejnym problemem, nie licząc kwestii finansowych, było zebranie wszystkich dokumentów potrzebnych do misji dyplomatycznej, co z powodu zarazy, zniszczonego kraju i powolnej ówczesnej komunikacji było bardzo skomplikowane. Kanclerz litewski Karol Stanisław Radziwiłł miał wysłać propozycje, które przedstawiciele konfederacji sandomierskiej podali Dołgorukiemu podczas walnej rady warszawskiej. Też Wołłowicz prosił Radziwiłła o przysłanie dwóch egzemplarzy drukowanych postanowień walnej rady z pieczęcią litewską<sup>36</sup>, „bo Carowi Jegomości authenticum trzeba będzie pokazać documentum że Rzeczypospolita Traktaty inserowała w Volumen Legum”<sup>37</sup>.

Domaganie się pieczęci litewskiej było starą tradycją zaznaczania litewskiej wyższości nad Polską w negocjacjach dyplomatycznych z Rosją. Historiografia interpretuje tę wyższość jako rodzaj podziału sfer działalności dyplomatycznej między Polską a Litwą. Badacze przyjmują, że Polacy byli odpowiedzialni za stosunki dyplomatyczne z krajami europejskimi i krajami muzułmańskimi, podczas gdy stosunki dyplomatyczne z państwem moskiewskim pozostawały sferą litewskich urzędników<sup>38</sup>.

Inni urzędnicy musieli wysłać Wołłowiczowi rejestry tego, co rosyjscy żołnierze zrabowali w Rzeczypospolitej. Wołłowicz chciał otrzymać rejestry kontrybucji, listy

---

*v Vengrii i diplomatii Petra I*, red. K.A. Koczegarow, O.V. Chawanowa, A. Szeresz, Sankt-Peterburg, 2013, s. 148.

<sup>35</sup> „Instrukcja J[ego] K[rólewskiej] M[ości] P[ana] N[aszego] M[iłościwego] y Stanów Rz[eczy]p[ospolitej] do Najjaśniejszego J[ego]mości Jaśnie Wielmożnemu Wielkiemu y pełnomocnemu posłowi Marcjanowi Wołłowiczowi Marszałkowi w WXL” (fragment) z 24 IV 1710, AGAD, Archiwum Publiczne Potockich, rkps nr 55, t. 2, k. 14–15.

<sup>36</sup> List M.D. Wołłowicza do K.S. Radziwiłła z 5 VII 1710, AGAD, AR, V, rkps nr 17979, s. 90–92. Postanowienia walnej rady warszawskiej Wołłowicz otrzymał w połowie lipca, zob. list M.D. Wołłowicza do K.S. Radziwiłła z 12 VII 1710, tamże, s. 87–89.

<sup>37</sup> List M.D. Wołłowicza do K.S. Radziwiłła z 30 VI 1710, AGAD, AR, V, rkps nr 17979, s. 95–97.

<sup>38</sup> *Historia dyplomacji polskiej*, t. II: 1572–1795, red. Z. Wójcik, Warszawa 1982, s. 125; S. Grzybowski, *Organizacja*, s. 161.

aresztowanych i wywiezionych w głąb Rosji osób, a także armat wziętych z fortec Rzeczypospolitej<sup>39</sup>.

Instrukcja dla Wołłowicza została opracowana w pierwszych dniach maja<sup>40</sup>, jednak kanclerz litewski Radziwiłł opuścił Warszawę już 26 kwietnia i nie brał udziału w przygotowaniu instrukcji<sup>41</sup>. Nieobecność kanclerza Radziwiłła w Warszawie stwarzała kolejne problemy, ponieważ instrukcje i listy uwierzytelniające zostały zapieczętowane pieczęcią kancelarii mniejszej podkanclerzego litewskiego Stanisława Szczuki. Mogło to wywołać niezadowolenie Rosji, gdyż Szczuka był żarliwym przeciwnikiem sojuszu z Rosją od czasu spotkania Augusta II i Piotra w Birzach w 1701 r. Potajemnie, bez wiedzy Szczuki, król podpisał kopię wszystkich dokumentów, które Wołłowicz wysłał do Radziwiłła, aby je zapieczętował<sup>42</sup>.

Około 10 maja Wołłowicz wyjechał z Warszawy do Wilna, lecz do stolicy litewskiej dotarł dopiero pod koniec czerwca<sup>43</sup>. W połowie lipca posłał do Rosji gońca, oznajmiając o swojej misji dyplomatycznej i prosząc o ustalenie czasu i miejsca audiencji<sup>44</sup>. Wołłowicz planował czekać na powrót posłańca, a potem ruszyć do Rosji<sup>45</sup>. W końcu sierpnia wciąż czekał na powrót swojego wysłannika<sup>46</sup>.

---

<sup>39</sup> Zob. list M.D. Wołłowicza do S. Denhoffa (?) z 31 VIII 1710, Biblioteka Ksiąząt Czartoryskich (dalej BC), rkps nr 5988, nr 48447. Wojewoda Podlaski Stanisław Humiecki odpowiedział wielkiemu hetmanowi koronnemu Adamowi Sieniawskiemu, że nie ma żadnych rejestrów wywiezionych armat i sam Sieniawski powinien je mieć, zob. list S. Humieckiego do A.M. Sieniawskiego z 4 V 1710, BC, rkps nr 5834, nr 15047, k. 163–164. Wydaje się, że nie przywiązywano wagi do niektórych dokumentów. Dopiero gdy Wołłowicz otrzymał obietnicę, że Piotr I zwróci armaty wywiezione z Rzeczypospolitej, hetman wielki litewski Ludwik Konstanty Pociąg zaczął dbać o rejestr armat z Słucka, zob. list L.K. Pociąga do gubernatora Słucka z 30 IV 1711, AGAD, AR, V, rkps nr 11913. Dokumenty pokazują, że rejestry armat z następujących fortec nigdy nie zostały wysłane Wołłowiczowi: Dubno, Ołyka, Sokal, Stanisławów, Bychów, Biała Cerkiew, zob. „Specyfikacja fortec z których armata Rzeczypospolitej przez wojsko Najjaśniejszego Cara J[ego] m[os]ci wzięta”, AGAD, AKW, Dział Rosyjskie, rkps nr 54/23, k. 9–10.

<sup>40</sup> Diariusz A.Ch. Załuskiego, notatka z 2 V 1710, BN, rkps nr 3200, k. 65.

<sup>41</sup> Diariusz A.Ch. Załuskiego, notatka z 26 IV 1710, tamże, k. 64.

<sup>42</sup> List M.D. Wołłowicza do K.S. Radziwiłła z 30 IV 1710, AGAD, AR, V, rkps nr 17979, s. 84–85; list M. Petruszewicza do K.S. Radziwiłła z 1 V 1710, AGAD, AR, V, rkps nr 11536.

<sup>43</sup> Diariusz A.Ch. Załuskiego, notatka z 7 V 1710, BN, rkps nr 3200, k. 65; listy M.D. Wołłowicza do K.S. Radziwiłła z 10 V, 30 VI 1710, AGAD, AR, V, rkps nr 17979, s. 82–83, 95–97.

<sup>44</sup> List M.D. Wołłowicza do K.S. Radziwiłła z 21 VII 1710, AGAD, AR, V, rkps nr 17979, s. 70–71.

<sup>45</sup> List M.D. Wołłowicza do A.M. Sieniawskiego z 19 VII 1710, BC, rkps nr 5988, nr 48440.

<sup>46</sup> List M.D. Wołłowicza do S. Denhoffa (?) z 31 VIII 1710, BC, rkps nr 5988, nr 48447.

Formalna odpowiedź dla Wołłowicza podpisana przez kanclerza rosyjskiego Gawiła Iwanowicza Gołowkina jest datowana na 24 VIII 1710 r., co znaczy, że wysłanie listu przez gońca zajęło ponad miesiąc. W rzeczywistości goniec Wołłowicza był zatrzymany w Narwie z powodu kwarantanny podczas zarazy<sup>47</sup>. Mógł to być główny powód, ale Wołłowicz podejrzewał, że Rosjanie celowo opóźniają jego misję, aby nadeszła zima i wojsko rosyjskie mogło zimować jeszcze raz w Rzeczypospolitej<sup>48</sup>.

Niewykluczone, że Rosjanie zastosowali taką taktykę, ponieważ wydaje się, że treść instrukcji przekazanej Wołłowiczowi została ujawniona Dołgorukiemu przez kanclerza litewskiego Radziwiłła. Poseł rosyjski poprosił Radziwiłła o przesłanie mu instrukcji, a biorąc pod uwagę przeszłość kanclerza (w 1706 r. opuścił obóz konfederacji sandomierskiej, zostając zwolennikiem Leszczyńskiego), można przypuszczać, że wyjawiał instrukcję, aby udowodnić Rosjanom swoją lojalność<sup>49</sup>. To nie był pierwszy raz, kiedy instrukcje dyplomatów Rzeczypospolitej przeciekły do Rosjan. Według Jacka Burdowicza-Nowickiego jest prawdopodobne, że August II przekazał albo przynajmniej zezwolił podkanclerzowi koronnemu Janowi Szembekowi wyjawić treść instrukcji pełnomocnika Rzeczypospolitej Tomasza Działyńskiego, który zawarł sojusz z Rosją w Narwie w 1704 r. Król polski chciał w ten sposób pokazać Piotrowi swoje oddanie wojnie i sojuszowi<sup>50</sup>.

W swojej odpowiedzi rosyjski kanclerz napisał, że Wołłowicz zostanie przyjęty w Petersburgu, ale nie może jechać najkrótszą drogą przez Psków, lecz ma wybrać dłuższą trasę przez Smoleńsk i Nowogród, aby uniknąć zainfekowanych terytoriów<sup>51</sup>. Po otrzymaniu pieniędzy i drogich futer goniec wyjechał na Litwę<sup>52</sup>. Odpowiedź dla Gołowkina jest datowana 6 października, co oznacza, że podróż powrotna gońca trwała ponad miesiąc z powodu niejasnych przyczyn<sup>53</sup>. W październiku i w listopadzie Wołłowicz rezydował w Bożynie w majątności swojego brata, niedaleko od Ihumenia w połowie drogi z Mińska do Mohylewa<sup>54</sup>. Można przypuszczać, że rezydując z dala od granicy, bez pieniędzy, czekając na dostawę niezbędnych mu to-

<sup>47</sup> List M.D. Wołłowicza do G.I. Gołowkina z 6 X 1710, BC, rkps nr 5819, nr 12514.

<sup>48</sup> List M.D. Wołłowicza do A.M. Sieniawskiego, bez daty, BC, rkps nr 5988, nr 48437.

<sup>49</sup> List G.F. Dołgorukiego do K.S. Radziwiłła z 19 VI 1710, AGAD, AR, V, rkps nr 3137.

<sup>50</sup> J. Burdowicz-Nowicki, *Piotr I, August II i Rzeczpospolita 1697–1706*, Kraków 2010, s. 431.

<sup>51</sup> List G.I. Gołowkina do M.D. Wołłowicza z 24 VIII 1710, BC, rkps nr 5819, nr 12514.

<sup>52</sup> Wyciąg z przybycia Franciszka Szpryngiera do Rosji, RGADA, f. 79, op. 1, 1710 r., nr 27.

<sup>53</sup> List M.D. Wołłowicza do G.I. Gołowkina z 6 X 1710, BC, rkps nr 5819, nr 12514.

<sup>54</sup> List M. Ancuty do K.S. Radziwiłła z 12 XI 1710, AGAD, AR, V, rkps nr 126.

warów, Wołłowicz nie pałał entuzjazmem do wyjazdu na swoją misję<sup>55</sup>. Jednak wydarzenia lata i jesieni 1710 r. pokazały, że jeżeli Polacy i Litwini zaprzestaną działań, to Rosjanie będą kontynuować swoją politykę eksploatacji zasobów Rzeczypospolitej.

Jak wspomniano, niezliczona liczba skarg od Polaków i Litwinów na postępowanie wojsk rosyjskich w Rzeczypospolitej zmusiła cara do powołania specjalnej komisji z generałem Połonskim na czele do zbadania wniesionych zażaleń<sup>56</sup>. W czerwcu 1710 r. rada senatu powołała pełnomocników ze strony Rzeczypospolitej, którzy spotkali się z Połonskim w Lublinie w połowie lipca i ustalili, że sądy rozpoczną swoje przesłuchania w sprawie rabunków rosyjskich 18 sierpnia w Warszawie<sup>57</sup>. Jednak wspólne procesy skończyły się całkowitym niepowodzeniem: Połonski, przejeżdżając przez Polskę z licznym orszakiem, zbierał znaczne kontrybucje i odmówił zbadania przestępstw popełnionych przez żołnierzy rosyjskich przed 1709 r. Nie chciał też zaakceptować zeznań szlachty jako dowodów i zażądał dowodów na podstawie dokumentów, czego oczywiście szlachta nie mogła przedstawić. Widząc prawdziwą naturę takich „sądów”, komisarze Rzeczypospolitej odmówili wzięcia udziału w procesach Połonskiego i zażądali odwołania komisji<sup>58</sup>. Natomiast armia rosyjska wróciła na Litwę pod koniec 1710 r. i zajęła zimowe kwatery, wypędzając nawet z niektórych miejsc jednostki armii litewskiej<sup>59</sup>. Można przypuszczać, że niekończące się krzywdy popełniane przez armię rosyjską umacniały determinację Wołłowicza, aby ruszyć na misję.

W końcu listopada czy na początku grudnia Wołłowicz przybył na granicę rosyjską, ale teraz wojewoda smoleński zatrzymał dalszy postęp jego misji z tego powodu,

---

<sup>55</sup> Przed swoim wyjazdem z Warszawy Wołłowicz oświadczył: „odebrawszy instrumentum legationis od J[ego] K[rólewskiej] M[o]ści p[ó]ty będę siedział w Litwie, póki mi pieniędzy nie przyszle J[ego]m[ość] P[an] Podskarbi Koronny”, zob. list M. Petruszewicza do K.S. Radziwiłła z 1 V 1710, AGAD, AR, V, rkps nr 11536.

<sup>56</sup> Rozkaz Piotra I z lutego 1710 r., PIB, t. 10, s. 31; list Piotra I do Augusta II z 28 II 1710, tamże, s. 53; inne listy dotyczące misji Połonskiego, tamże, s. 484–485.

<sup>57</sup> „Copia innotescenci do wo[jewó]dztw” z 18 VII 1710, Biblioteka Jagiellońska (dalej BJ), rkps nr 144, s. 109–110; Decyzja rady senatu z VI 1710, BC, rkps nr 2882, k. 213.

<sup>58</sup> List J. Szembeka do G.I. Gołowkina z 26 IX 1710, BJ, rkps nr 144, s. 128–132; list Augusta II do Ja.W. Połonskiego z października 1710 r., tamże, s. 136; list Augusta II do Ja.W. Połonskiego z 27 IX 1710, BK, rkps nr 1727, k. 32–33; list M.M. Golicyna do Augusta II z 7 I 1711, BC, rkps nr 500, s. 5–10; rozkaz Piotra I z 30 XI 1710, PIB, t. 10, s. 402; list Ja.W. Połonskiego do Augusta II z 18 IX 1709, BK, rkps nr 1727, k. 31–32.

<sup>59</sup> List Augusta II do Piotra I z 15 XI 1710, BK, rkps nr 1727, k. 38–39; list M.D. Wołłowicza do J. Szembeka, bez daty, BK, rkps nr 401, k. 23–26.

że ostateczna decyzja cara o miejscu przyjęcia misji nie była znana, mimo że wcześniej Gołowkin informował, iż Wołowicz będzie przyjęty w Petersburgu<sup>60</sup>. Minęły kolejne tygodnie postoju na granicy<sup>61</sup>. Nie chcąc dłużej czekać, na początku stycznia 1711 r. Wołowicz przekroczył granicę i najpóźniej 13 stycznia stanął obozem na terytorium rosyjskim w pierwszym miasteczku. Były to Michnowicze, całkowicie zniszczone podczas wojny. Furaż i żywność musiały być dostarczane z sąsiednich terytoriów i były bardzo drogie. Wołowiczowi nie pozwolono ruszać dalej i został zmuszony do pozostania w Michnowiczach przez kilka tygodni<sup>62</sup>.

Kto jeszcze wziął udział w misji Wołowicza? Jest to skomplikowane pytanie, ponieważ główne źródła nie wymieniają innych osób. Tu też ważną rolę odegrała tradycja dyplomatyczna. W stosunkach z państwem moskiewskim liczebność misji była ważnym elementem zapewnienia jej prestiżu. Świta posłańca musiała być liczna i luksusowa<sup>63</sup>. Według angielskiego dyplomaty świta Wołowicza osiągnęła kilkaset osób<sup>64</sup>. Artamonow podaje liczbę 445<sup>65</sup>. Podczas misji Wołowiczowi towarzyszyła żona. W Moskwie nawet gościła dyplomatów innych krajów<sup>66</sup>. Starosta tryski Marcjan Kazimierz Ogiński, syn Hrehorego Antoniego Ogińskiego, również wziął udział w misji<sup>67</sup>. Najprawdopodobniej Ogiński brał udział jako człowiek bliski wielkiemu hetmanowi litewskiemu Ludwikowi Pocijowi, ale miał także osobiste prośby do cara. W rozmowach z rosyjskimi urzędnikami Ogiński przekazał carowi oczekiwania swojej matki zwrotu wszystkich ziem, które bezprawnie zabrali rosyjscy oficerowie, przede wszystkim Aleksandr Daniłowicz Mienszykow<sup>68</sup>. Komunikację z misją na terytorium Litwy zorganizował hetman wielki litewski Pocij. Poczta zo-

<sup>60</sup> List M.D. Wołowicza do J. Szembeka z 13 I 1711, BC, rkps nr 500, s. 29–32; list M.D. Wołowicza do K.S. Radziwiła z 5 XII 1710, AGAD, AR, V, rkps nr 17979, s. 67–69; list M.D. Wołowicza do trybunału skarbowego Wielkiego Księstwa Litewskiego z 5 XII 1710, tamże, s. 72–75.

<sup>61</sup> Relacja Wołowicza, k. 21.

<sup>62</sup> List M.D. Wołowicza do Augusta II z 13 I 1711, BC, rkps nr 500, s. 33–35.

<sup>63</sup> S. Grzybowski, *Organizacja*, s. 178.

<sup>64</sup> List L. Weisbroda do J. Douglasa z 11 XII 1710, *Sbornik imperatorskogo russkogo istoriczeskogo obszczestva* (Dalei SIRIO), t. 50, S. Peterburg' 1886, s. 386.

<sup>65</sup> V. Artamonov, *Rossii*, s. 56.

<sup>66</sup> *Zapiski*, s. 285.

<sup>67</sup> List L.K. Pocija do Piotra I z 9 VIII 1710, RGADA, f. 79, op. 1, 1710 r., nr 4, k. 5–6.

<sup>68</sup> List G.I. Gołowkina do G.F. Dołgorukiego z 11 III 1711, PIB, t. 11, część 1, Moskva 1962, s. 440.

stała rozstawiona do wielkiego hetmana, który musiał przesłać listy do króla i ministrów Korony<sup>69</sup>.

W końcu stycznia Wołłowicz przybył do Smoleńska. Wjazd do miasta był pompacyjny. Przed bramą miasta posła i jego świętę spotkała szlachta smoleńska, w mieście rozstawiono straż honorową z gwardii i dwóch chorągwi dragońskich. Po kilku dniach do Smoleńska przyszła wiadomość, że Piotr wyjeżdża z Petersburga do Moskwy, aby poczynić przygotowania do wojny z Turkami, i w Moskwie będzie czekać na Wołłowicza. Marszałek wielki litewski wyjechał niezwłocznie i przez Dorohobuż, Wiaźmę i Możajsk przybył do Moskwy 8 II 1711 r.<sup>70</sup> Długa podróż musiała rozgniewać marszałka, który z uporem pilnował każdego punktu swojej misji dyplomatycznej. Przede wszystkim Wołłowicz zamierzał przestrzegać co do joty ceremoniał, ponieważ „reprezentuje osobę i powagę Jego Królewskiej Mości Pana Swego Miłościwego, tudzież całej Rzeczypospolitej. Nie może w najmniejszym punkcie i ceremoniach nic ustąpić i mam taką instrukcją aby satius bez audiencji odiezdzał niżeli wczym miał cierpieć depreßsją honoru Jego Królewskiej Mości i libere gentis stanów Rzeczypospolitej”<sup>71</sup>.

## Negocjacje w Moskwie

Uroczysty wjazd do Moskwy odbył się 15 lutego. Na ulicach miasta stali w szyku piechurzy ze sztandarami. 500 żołnierzy z pułku gwardii preobrażeńskiejskiej maszerowało przed delegacją. Następnie jechało 16 rosyjskich i 30 polskich karet, za którymi w osobistej karecie cara podróżował Wołłowicz. Kolumnę zamykali 50 drabantów i sekretarz misji, który miał list uwierzytelniający Rzeczypospolitej<sup>72</sup>. Sam car stał obok pałacu księcia Gagarina,<sup>73</sup> aby powitać Wołłowicza i jego świętę.

<sup>69</sup> List M.D. Wołłowicz do S. Denhoffa (?) z 31 VIII 1710, BC, rkps nr 5988, nr 48447; list Augusta II do M.D. Wołłowicza z 6 XII 1710, BJ, rkps nr 144, s. 256; list M.D. Wołłowicza do J. Szembeka, bez daty, BK, rkps nr 401, k. 23–26.

<sup>70</sup> Relacja Wołłowicza, k. 22; V. Artamonov, *Rossija*, s. 55.

<sup>71</sup> Relacja Wołłowicza, k. 22.

<sup>72</sup> *Zapiski*, s. 281.

<sup>73</sup> Matwej Petrowicz Gagarin był wówczas komendantem Moskwy. Muzeum Historii Architektury w Moskwie podaje, że około 1707 r. Gagarin zbudował piękny dwupiętrowy pałac przy ulicy Twerskiej zaprojektowany przez włoskiego architekta Giovanniego Marię Fontanę. Współcześni nazywali pałac jednym z najlepszych budynków w Moskwie. Pałac spłonął w 1773 r. i nie przetrwał do naszych czasów, zob. <http://vma.muar.ru/ru/objects/dom-m-p-gagarina-e-v-zubovoy-na-tverskoy-ulice-v-moskve> [dostęp: 25.06.2019]. Niestety nie wiemy, czy Wołłowicz został zakwaterowany w tym pałacu, czy tylko car obserwował wjazd Wołłowicza i jego święty do Moskwy z tego pałacu.

Zgodnie ze zwyczajem po przybyciu do Moskwy Wołłowicz i jego świta byli podejmowani przez trzy dni i musieli codziennie spędzać sześć godzin za stołem, co jak można przypuszczać, zmęczyło polskich i litewskich dyplomatów. Po traktamentach musiała odbyć się oficjalna audyencja. Rosyjscy urzędnicy, wiedząc, że instrukcja Wołłowicza jest wrogo nastawiona do sojuszu wojskowego między Rzeczpospolitą a Rosją, zażądali, aby wysłannik dał im swoją mowę na piśmie przed audyencją. Wołłowicz wymawiał się, jak mógł, ale w końcu uległ i przekazał tekst przemówienia. Rosjanie natychmiast poprosili, aby złagodzić pewne sformułowania w nim zawarte, w szczególności dotyczące krzywd wyrządzonych obywatelom Rzeczypospolitej. Wołłowicz zgodził się, ale ubrał te kwestie w podobne słowa.

W dzień audyencji, 17 II 1711 r.<sup>74</sup>, powstał nowy konflikt, ponieważ rosyjscy urzędnicy wywierali presję na Wołłowicza, aby księcia Fiodora Matwiejewicza Apraksina, którego siostra była żoną już nieżyjącego Fiodora III, brata Piotra I, posadził obok siebie w karecie. Wołłowicz odpowiedział, że nie pozwoli na to nikomu poza samym carem. Ostatecznie Rosjanie ustąpili, postanawiając, że księżę Apraksin będzie siedzieć przed Wołłowiczem i na niższym miejscu, lecz zdecydowali, że w karecie znajdzie się Michaił Michaiłowicz Samarin, inny rosyjski urzędnik, niższej rangi w porównaniu z Apraksinem<sup>75</sup>. Wiedząc, że mowa Wołłowicza nie będzie muzyką dla ich serc, carscy ministrowie postanowili nie zapraszać na audyencję żadnych ambasadorów zagranicznych, ale nie zabronili im w niej uczestniczyć. Wydaje się, że był obecny wysłannik Danii.

Wjazd na pałac carski był uroczysty. Na Kremlu stały cztery bataliony piechoty z flagami. Rosyjski senator wyszedł Wołłowiczowi na spotkanie i pozdrowił go po rosyjsku<sup>76</sup>. Drugi senator witał Wołłowicza w przedsiionku, a trzeci przy wejściu do sali, gdzie car czekał na posła, stojąc przy tronie. Po wejściu Wołłowicz uklonił się carowi trzy razy. Potem, wspomagając się przyniesioną kartką papieru, przeczytał wszystkie tytuły cara i zaczął swoją mowę po polsku. Mówił, że car widzi, jak Rosja

<sup>74</sup> Notatka do nr 4298, PIB, t. 11, część 1, s. 422; list M.D. Wołłowicza do Augusta II z 3 III 1711, BC, rkps nr 500, s. 96–97.

<sup>75</sup> V. Artamonov, *Rossii*, s. 168.

<sup>76</sup> Nie jest jasne, co miał na myśli autor relacji misji dyplomatycznej, pisząc „senator”. W ramach swoich reform Piotr I założył senat jako najwyższy organ władzy państwowej i ustawodawstwa 2 III 1711 r., czyli kilka tygodni po audyencji Wołłowicza. Być może Wołłowicza spotkała osoba, która później została członkiem senatu, ale z drugiej strony może być, że dyplomatę spotkał jakikolwiek urzędnik, któremu przypisano tytuł „senatora”, ponieważ był on zrozumiały w Rzeczypospolitej.

niszczy Rzeczpospolitą, która przedtem mogła zaopatrywać połowę Europy w chleb i inne towary. Mimo to Rzeczpospolita pozostaje sojusznikiem Rosji w wojnie i dlatego spodziewa się, że car wypełni swoje zobowiązania – przede wszystkim odda Rzeczypospolitej Inflanty. Wołłowicz wygłosił swoją mowę, a sekretarz misji Wincenty Wołłowicz trzymał list od króla Augusta II. Podczas przemówienia car i Wołłowicz stali bez kapeluszy. Po skończonej mowie poseł podał list carowi, który zapytał o zdrowie Augusta II. Potem pozwolono Wołłowiczowi i jego bratu pocałować rękę cara. Po audiencji Wołłowicz gościł ministrów i urzędników cara oraz dyplomatów z innych krajów. Car też zaszczylił spotkanie swoją obecnością<sup>77</sup>.

Po przybyciu do Moskwy Wołłowicz skontaktował się z dyplomatami z innych krajów, którzy mieszkali w Moskwie. Dokumenty tych wysłanników pozwalają spojrzeć na kulisy jego misji. Następnego dnia po audiencji Wołłowicz poinformował duńskiego wysłannika Justa Juela o swoim przybyciu i wysłał posłańca, z którym Juel rozmawiał po łacinie<sup>78</sup>. 19 lutego Just Juel odwiedził Wołłowicza w jego kwatery. Podczas prywatnej rozmowy Wołłowicz przyznał, że carscy ministrowie żądali, aby podczas audiencji nie mówił o Inflantach, ponieważ car nie życzył sobie, aby ta sprawa była poruszana w obecności zagranicznych ambasadorów. Oczywiście Wołłowicz nie posłuchał i domagał się zwrotu tych ziem. Przekazał też Juelowi, że Rosjanie zachowywali się w Rzeczypospolitej jak wrogowie. Zebrali kontrybucje warte ponad 400 milionów złotych, nie licząc skradzionych złota, klejnotów, koni, przedmiotów gospodarstwa<sup>79</sup>.

Negocjacje z ministrami cara rozpoczęły się 21 lutego i trwały do 6 marca; odbyły się cztery rundy konferencji<sup>80</sup>. Rosyjski kanclerz Gawriła Iwanowicz Gołowkin, tajny doradca Iwan Aleksiejewicz Musin-Puszkina, wicekanclerz Piotr Pawłowicz Szafirov negocjowali ze strony rosyjskiej. Szybko zmieniająca się sytuacja międzynarodowa, szczególnie rosnące napięcie między Rosją a Turkami, ułatwiło a zarazem skomplikowało cele Wołłowicza. Z jednej strony rosyjscy urzędnicy mieli dobry powód, aby unikać negocjacji z posłem, udając, że mają dużo pracy w związku z nadchodzącą wojną z Turcją. Z drugiej strony Rosjanie zdawali sobie doskonale sprawę, że polskie i litewskie wsparcie wojskowe będzie niezbędne i aby je zapewnić albo przynajmniej uzyskać

<sup>77</sup> Relacja Wołłowicza, k. 23, *Zapiski*, s. 282–283. Just Juel podaje, że w dzień audiencji car organizował bal, a Wołłowicz i jego świta zostali podjęci na koszt cara, zob. tamże, s. 284.

<sup>78</sup> Tamże, s. 282.

<sup>79</sup> Tamże, s. 284.

<sup>80</sup> V. Artamonov, *Rossiiia*, s. 56.



neutralność Rzeczypospolitej w wojnie, będą musieli zaoferować Wołłowiczowi jakies ustępstwa<sup>81</sup>. Jednak brytyjski dyplomata Ludwig Christoph Weisbrod zanotował, że:

ambasador Polski bardzo mocno walczy, aby uzyskać satysfakcję i rekompensatę za niezmierzone kontrybucje, jakie Rosjanie zebrali w Polsce, walczy o zapewnienie wolności więźniom podobnie jak i przywrócenie Inflant dla Rzeczypospolitej, ale myślę że, oprócz tego, że niektórzy więźniowie będą uwolnieni, on może uzyskać tylko piękne słowa<sup>82</sup>.

Aby zrównoważyć żądania Wołłowicza, Rosjanie sporządzili listę zasług Rosji dla Rzeczypospolitej, w której były też wymienione grzechy Rzeczypospolitej w stosunku do Rosji, w szczególności to, że niektórzy jej obywatele walczyli przeciwko carowi. Prawdopodobnie pierwszy raz w historii Polski i Litwy Rosja ogłosiła się wyzwolicielką tych ziem. Podkreślono, że pokonując króla szwedzkiego, Rosja zabezpieczyła integralność terytorium i konstytucji, w szczególności wolnej elekcji Rzeczypospolitej. Tylko dzięki rosyjskiej broni wszystkie osoby usunięte przez Karola XII mogły wrócić na swoje stanowiska i urzędy<sup>83</sup>. Kolejna przeszkoda powstała tam, gdzie nikt się nie spodziewał. Przebywający wtedy przy boku Piotra I saski dyplomata Friedrich Vitzthum von Eckstaedt otrzymał polecenie od Augusta II, by powstrzymywał cara przed oddaniem Inflant Rzeczypospolitej<sup>84</sup>.

Ostateczna odpowiedź rosyjskich urzędników z 13 marca brzmiała tak: car z zadowoleniem przyjmował, że Rzeczpospolita potwierdziła traktat wiecznego pokoju

<sup>81</sup> Manifest deklarujący wojnę z Turkami był wydrukowany 5 marca i odczytany w katedrze Zasięnięcia Matki Bożej na Kremlu w Moskwie 8 III 1711 r., zob. manifest o początku wojny z Turcją, PIB, t. 11, część 1, s. 74, 386. Wołłowicz wziął udział w ceremonii, zob. Relacja Wołłowicza, k. 24.

<sup>82</sup> List L. Weisbroda do N. Rowa świadczył z 5 III 1711, SIRIO, t. 50, s. 409.

<sup>83</sup> „Nad powinność J[ego] Car[skie] W[ielicze]stwo świadczył Rz[eczy]p[ospoli]tey wiele kontestacji dobrego affektu, i od spólnego nieprzyjaciela Króla Szwedzkiego Rz[eczy]p[ospoli]tą także zdeptane przez niego Polskie Wolności woyskami swemi obronił, i wszystkich życzliwych oyczyźnie [- -] ad possessionem [urzędów – M.Š.] powrocił”, „Respons po ukazie J[ego] Carsk[iego] W[ielicze]stwa od Ichm[os]ciów Panów Ministrów Hosudarstwennyh w konferencyach zasiadających” z 13 III 1711, AGAD, AKW, Dział Rosyjskie, rkps nr 54/3, k. 3; wersja rosyjska została opublikowana: PIB, t. 11, część 1, s. 389–398.

<sup>84</sup> J.A. Gierowski, J. Leszczyński, *Dyplomacja polska w dobie unii personalnej polsko-saskiej*, [w:] *Polska służba dyplomatyczna XVI–XVIII w.*, red. Z. Wójcik, Warszawa 1966, s. 425–426. Chociaż traktat narewski z 1704 r. nakazał, aby Inflanty stały się częścią Rzeczypospolitej po klęsce Szwedów, w październiku 1709 r. car przyrzekł Augustowi II, że odda mu je jako elektorowi saskiemu. Car świadomie chciał pokłócić króla polskiego z jego poddanymi, zob. Umowny artykuł z polskim królem z 20 X 1709, PIB, t. 10, s. 458–460.

z Rosją, wprowadzając go do swoich konstytucji, lecz oskarżono Rzeczpospolitą, że jej część nie szanowała wiecznego pokoju i walczyła wspólnie z królem szwedzkim przeciwko carowi. Żądanie zwrotu Rygi, mimo że Wołłowicz zaoferował 62 000 żołnierzy w wojnie przeciwko Turkom, jeżeli Inflanty będą oddane<sup>85</sup>, nie zostało odrzucone. Zastrzeżono natomiast, że w tej chwili nie było to możliwe, ponieważ podczas wojny z Turcją król szwedzki może wysłać znaczny desant do Inflant, a Rzeczpospolita nie jest w stanie zapewnić wystarczających sił do obrony Rygi przed Szwedami<sup>86</sup>. Car jednak zapewnił, że po szczęśliwie skończonej wojnie i „obaczywszy spólnie staranie Rzeczypospolitej w wojnie przeciwko pomienionych Króla Szwedzkiego i Sułtana Tureckiego” odda Rygę i Inflanty Rzeczypospolitej<sup>87</sup>.

Zwrot Elbląga został przełożony aż do czasu, gdy z Pomorza zniknie szwedzkie zagrożenie, co w praktyce oznaczało, że car nie zamierza zwrócić miasta w najbliższej przyszłości. Kwaterunki wojsk rosyjskich w Rzeczypospolitej tłumaczono potrzebą jej obrony przed zagrożeniem tureckim i szwedzkim. Lecz ministrowie cara deklarowali, że te wojska już wycofują się z Litwy i Polski i skupią się tylko w tych miejscach, gdzie istnieje największa groźba ataku ze strony nieprzyjaciela. Zapewniono, że po skończonej wojnie tureckiej wojska rosyjskie nie będą domagać się żadnych prowiantów od Rzeczypospolitej. Car obiecał również zbadać skargi dotyczące zbrodni popełnionych przez wojska rosyjskie, w związku z czym wyznaczył pełnomocników, którzy będą wymierzać sprawiedliwość razem z komisarzami wyznaczonymi przez Rzeczpospolitą. Zwrot prawobrzeżnej Ukrainy okupowanej przez wojska rosyjskie również został odroczone z powodu działań wojennych przeciwko Turkom, lecz obiecano wycofać jednostki wojskowe z Połocka i Witebska. Car zobowiązał się do zwrotu armat zrabowanych z fortec Rzeczypospolitej podczas wojny oprócz tych, wziętych bezpośrednio od Szwedów, ponieważ co w „nieprzyjacielskich rękach choć dzień y noc będzie, to się rachuje za zdobycz”<sup>88</sup>.

<sup>85</sup> V. Artamonov, *Rossija*, s. 56.

<sup>86</sup> Car dodał, że już oświadczył Wielkiej Brytanii, Holandii i Cesarstwu Rzymskiemu, iż nie zamierza zatrzymywać Inflant dla siebie. Wołłowicz postanowił wysondować pozycję Wielkiej Brytanii w tej kwestii. Zapytał brytyjskiego wysłannika w Moskwie, czy królowa Anglii mogłaby wziąć na siebie gwarancję oddania Inflant Rzeczypospolitej. Weisbrod odpowiedział, że nie ma o tym żadnej informacji, zob. list L. Weisbroda do J. Douglasa z 19 III 1711, SIRIO, t. 50, s. 414–415.

<sup>87</sup> „Respons po ukazu J[ego] Carsk[iego] W[ielicze]stwa od Ichm[os]ciów Panów Ministrów Hosudarstwennych w konferencyach zasiadających” z 13 III 1711, AGAD, AKW, Dział Rosyjskie, rkps nr 54/3, k. 3–6.

<sup>88</sup> Tamże, k. 7–10.

Carscy ministrowie nie zgodzili się, że car naruszył traktat narewski, nie wypłacając subsydiów dla wojsk polsko-litewskich, ponieważ według Rosjan pełnej liczby wojsk, której traktat wymagał, nigdy nie było, a znaczna część tych wojsk wojowała przeciwko Rosji<sup>89</sup>. Car nie odmówił wypłaty subsydiów w przyszłości, lecz pod warunkiem że wojska polsko-litewskie pomogą mu w wojnie przeciwko Turkom. Odmówił z kolei uwolnienia biskupa unickiego Dionizego Żabokrzyckiego i braci Sienickich, wziętych do niewoli za zdradę i kradzież pieniędzy, ale obiecał wypuścić innych więźniów, w tym księcia Wiśniowieckiego, jeśli przysięgną wierność sojuszowi między Rzeczpospolitą a Rosją. Trudno było wynegocjować z Rosjanami cokolwiek, co dotyczyło ludzi nie pochodzących ze szlachty, wywiezionych w niewolę do Rosji. Car zgodził się na ich uwolnienie, ale wszyscy, którzy chcieli być wolni, musieli stawić się przed władzami rosyjskimi i oświadczyć, że chcą wrócić do Rzeczypospolitej<sup>90</sup>. Wreszcie car zaprzeczył, że w Rosji uniemożliwia się wyznawanie wiary katolickiej lub unickiej. W swojej odpowiedzi ministrowie cara pisali, że ludzie tej wiary mogą swobodnie utrzymywać kościoły i odprawiać nabożeństwa. Car nie odmówił wysyłania misjonarzy katolickich do Chin i Persji, jeżeli „od Papieża Rzymskiego ku J[ego] Carsk[iemu] W[ielicze]stwu świadczona będzie skłonność i przychilność w terażniejszej wojnie przeciwko Turczynowi”<sup>91</sup>.

Podczas negocjacji z Rosjanami Wołłowicz nie zapomniał o sobie. Mimo że rosyjska kancelaria była zajęta pisaniem rozkazów wojskowych związanych z wojną z Turkami, po wielokrotnych prośbach udało mu się otrzymać kilkadziesiąt listów zwalniających z rosyjskich kontrybucji jego własne majątki i ziemie innych magnatów<sup>92</sup>.

Wołłowicz pożegnał się z carem na prywatnym spotkaniu 16 lub 19 marca i udał się do Jarosławia w Polsce, gdzie miało się odbyć spotkanie cara z królem polskim

---

<sup>89</sup> Zgodnie z traktatem narewskim Rosja miała zapewnić korpus pomocniczy z 12 000 piechoty i zapłacić subsydia dla wojska polskiego i litewskiego, pod warunkiem że Polska i Litwa zgromadzą 48 000 żołnierzy przeciwko Szwedom, zob. Traktat Narewski z 30 VIII 1704, PIB, t. 3, S.-Peterburg’ 1893, s. 133–134.

<sup>90</sup> Według misjonarzy jezuitów w Moskwie po 1707 r. było ponad 2000 więźniów z Polski i Litwy, którzy byli przetrzymywani w bardzo złych warunkach – około 500 osób umierało rocznie, ale stale przywożono nowych skazańców. Niemniej jednak więźniowie byli przetrzymywani nie tylko w Moskwie, lecz także w innych miastach Rosji, zob. A. Deruga, *Piotr Wielki*, s. 215.

<sup>91</sup> „Respons po ukazu J[ego] Carsk[iego] W[ielicze]stwa od Ichm[os]ćciów Panów Ministrów Hosudarstwennych w konferencyach zasiadających” z 13 III 1711, AGAD, AKW, Dział Rosyjskie, rkps nr 54/3, k. 11–18.

<sup>92</sup> Dekrety ochronne Piotra I, nadane M.D. Wołłowiczowi, RGADA, f. 79, op. 1, 1711 r., nr 29; list M.D. Wołłowicza do E. Sieniawskiej z 16 III 1711, BC, rkps nr 2707, k. 445.

i radą senatu Rzeczypospolitej<sup>93</sup>. Wydaje się, że to spotkanie było ostatnim aktem politycznym Wołłowicza; w drugiej połowie 1711 r. znika on z życia publicznego. Prawdopodobnie poważnie zachorował i zmarł 5 VIII 1712 r.<sup>94</sup>

Mimo że Wołłowicz, według brytyjskiego dyplomaty, nie był zbyt zadowolony z odpowiedzi od cara, którą otrzymał, patrząc obiektywnie na sytuację, było to najlepsze, co mógł osiągnąć<sup>95</sup>. Zagrożenie ze strony Turków skłoniło Rosjan do ustępstw. Uzgodniono, że prawie wszyscy więźniowie będą zwolnieni. Rosjanie obiecali zbadać przestępstwa swoich żołnierzy i ukarać winnych. Ogłoszono, że armia cara opuści Rzeczpospolitą, subsydia dla wojska polskiego i litewskiego zostaną wypłacone, a po wojnie Inflanty będą przyłączone do Rzeczypospolitej. Wołłowicz bez wątplenia chciał pochwalić się osiągnięciami, bo jego listy do królewskiego dworu wyrażały szczęście i optymizm<sup>96</sup>. Ważne jest to, że wszystkie obietnice i deklaracje carskie zawierały pewne warunki, które faktycznie dały carowi możliwość innej interpretacji i pozwoliły mu nie dotrzymywać obietnic w przyszłości. Przeanalizujmy więc wypełnienie owych tak obwarowanych obietnic.

## Po zakończeniu misji

Wyjeżdżając, Wołłowicz zostawił w Moskwie pełnomocnika Franciszka Szpryngiera (swego gońca z poprzedniego roku). Szpryngier miał opiekować się armatami, które car obiecał zwrócić, i więźniami, których car obiecał uwolnić. Wiadomo, że zwrócono 24 armaty, które znajdowały się w Moskwie i które Szpryngier odprawił do Smoleńska, gdzie czekał porucznik przysłany przez hetmana wielkiego litewskiego Pocięja. Ten odesłał armaty do Mohylewa. Wiadomo również, że gubernator smoleński odmówił zwrotu 20 armat wileńskich<sup>97</sup>.

<sup>93</sup> Just Juel podaje, że Wołłowicz opuścił Moskwę 16 marca, zob. *Zapiski*, s. 295. Natomiast Weisbrod, że 19 marca, zob. list L. Weisbroda do J. Douglasa z 19 III 1711, SIRIO, t. 50, s. 414–415; Relacja Wołłowicza, k. 24. Jest list Wołłowicza z 19 marca pisany jeszcze w Moskwie, zob. list M.D. Wołłowicza do J. Szembeka z 19 III 1711, BC, rkps nr 500, s. 120–122.

<sup>94</sup> List L.K. Pocięja do A.M. Sieniawskiego z 24 VIII 1712, BC, rkps nr 5916, nr 30079. Istnieją dowody sugerujące, że jego zdrowie było już słabe podczas misji w Moskwie. Podczas wizyty Justa Juela Wołłowicz odprowadził duńskiego dyplomata, który nakazał swoim sługom przyspieszać, ponieważ nie chciał zmęczyć Wołłowicza, który żegnał na schodach odchodzącego Juela, zob. *Zapiski*, s. 284.

<sup>95</sup> List L. Weisbroda do J. Douglasa z 19 III 1711, SIRIO, t. 50, s. 414–415.

<sup>96</sup> List M.D. Wołłowicza do J. Szembeka z 19 III 1711, BC, rkps nr 500, s. 120–122; list M.D. Wołłowicza do Augusta II z 19 III 1711, BC, rkps nr 458, s. 547–550.

<sup>97</sup> „Rachunek artylerii WXL”, Archiwum Narodowe w Krakowie, Oddział I, Archiwum Sangusz-

Szpryngier nie odzyskał wszystkich jeńców. Jego notatki pokazują, że odmówiono zwolnienia ponad 60 więźniów szlacheckich z Petersburga i 10 z Archangielska, w Moskwie zaś w areszcie nadal trzymano trzech oficerów armii litewskiej, którzy służyli w jednostkach kawalerii sapieżyńskiej. W więzieniu w Kijowie wciąż przebywali pułkownik armii litewskiej Sebastian Treciński i ponad 30 szlachciców służących w jednostkach wojskowych Michała Wiśniowieckiego, który uciekł z konfederacji sandomierskiej w 1707 r. Trudno ustalić, ilu chłopów i rzemieślników zostało zwolnionych z niewoli: nie było możliwości ich policzenia, a Rosjanom było jeszcze łatwiej odmówić ich wypuszczenia. Według Szpryngiera ludzie ci zostali rozdysponowani między rosyjskich oficerów i urzędników. Inni zostali sprzedani do niewoli w Rosji i za granicą. Szpryngier wysyłał zapytania o tych ludzi do kancelarii carskiej, ta przesyłała listy do senatu Rosji, który w odpowiedzi odesłał wnioski do kancelarii carskiej. Wszystkie prośby Szpryngiera przepadły w biurokratycznej dżungli aparatu carskiego rządu<sup>98</sup>. Ponadto Rosjanie kontynuowali aresztowania szlachciców, których podejrzewali o działalność antyrosyjską. Wielki rezonans w Rzeczypospolitej wywołało uwięzienie Rafała Boratyńskiego, szlachcica z powiatu orszańskiego w 1711 r.<sup>99</sup>

Nie udało się znaleźć żadnych dokumentów dotyczących powołania obiecanej komisji do zbadania zbrodni popełnionych przez armię rosyjską. Ponieważ przedstawiciele Rzeczypospolitej musieli uczestniczyć w posiedzeniach tej komisji, a sejmiki nigdy nie wybierały swoich do niej przedstawicieli, więc prawdopodobnie carska obietnica pozostała tylko obietnicą. Mimo to trzeba zauważyć, że Rosjanie zdali sobie sprawę, iż dyscyplina wojskowa w Polsce i na Litwie musi być ściśle przestrzegana. W ciągu następnych kilku lat zmniejszyła się liczba skarg na zbrodnie popełnione

---

ków, rkps nr 388, s. 49; „Instrukcja J[ego]m[ości] Panu Szpryngierowi gońcowi i rezydentowi J[ego] K[rólewskiej] M[ości] dana na stolicy” i komentarze Szpryngiera z 17 III 1711, AGAD, AKW, Dział Rosyjskie, rkps nr 54/23, k. 9–13; List F. Szpryngiera do Piotra I, bez daty, tamże, k. 17–18; list L.K. Pocieja do gubernatora Słucka z 30 IV 1711, AGAD, AR, V, rkps nr 11913. Prawdopodobnie po 1711 r. nie oddano więcej armat, ponieważ jak wspomniano, brakowało dokładnej informacji o tym, ile armat zabrano z danych fortec. Podczas swojej misji do Rosji w latach 1719–1720 Stanisław Chomentowski żądał zwrotu armat wywiezionych podczas wielkiej wojny północnej, zob. A.S. Kamiński, *Konfederacja*, s. 51–52.

<sup>98</sup> „Instrukcja J[ego]m[ości] Panu Szpryngierowi gońcowi i rezydentowi J[ego] K[rólewskiej] M[ości] dana na stolicy”, komentarze i zapiski Szpryngiera, AGAD, AKW, Dział Rosyjskie, rkps nr 54/23, k. 6, 9–10; list F. Szpryngiera do Piotra I, bez daty, AGAD, AKW, Dział Rosyjskie, rkps nr 54/23, k. 17–18.

<sup>99</sup> Więcej o tym zob. M. Šapoka, *Litovskie zaključzonnye v Rossii v naczale XVIII veka*, *Arhivaryus* 12 (2014), s. 298–313.

przez rosyjskich żołnierzy<sup>100</sup>.

Inne obietnice, takie jak ewakuacja wojsk rosyjskich, zaprzestanie kontrybucji i wypłata subsydiów dla wojska polskiego i litewskiego czy oddanie prawobrzeżnej Ukrainy, były trudne do zrealizowania i nie zostały wypełnione. Rzeczpospolita nie miała innego wyjścia, jak wysłać nowe poselstwa z tymi samymi prośbami. W kwietniu 1711 r. biskup Konstanty Felicjan Szaniawski, upoważniony przez króla i znamienitszych senatorów, przekazał carowi prośby Rzeczypospolitej przez G.F. Dołgorukiego<sup>101</sup>.

Rada senatu wyznaczyła 5 VI 1711 r. Marcjana Dominika Wołłowicza, wojewodę podolskiego Stefana Humieckiego, wojewodę mazowieckiego Stanisława Chomętowskiego, referendarza koronnego Stefana Potockiego, podkomorzego litewskiego Bogusława Ernesta Denhoffa, i łowczego koronnego Jakuba Rybińskiego, nadając im moc pertraktowania. Mieli oni domagać się ostatniej i finalnej rezolucji w kwestiach zwrotu Rygi i Inflant, wypłacenia obiecanych milionów na wojsko polskie i litewskie, zwrotu Elbląga, Białej Cerkwi i prawobrzeżnej Ukrainy, oddania armat, ustania kontrybucji na wojsko rosyjskie, które powinno być utrzymywane przez carat, a po skończonej kampanii tureckiej wyprowadzone z Rzeczypospolitej, oraz wypłacenia odszkodowania za grabieże rosyjskie i ukarania winnych<sup>102</sup>.

Negocjacje nie przyniosły oczekiwanych rezultatów, a odpowiedź ministrów carskich była mniej wiążąca niż odpowiedź udzielona Wołłowiczowi. Strona carska starała się zaangażować Rzeczpospolitą w wojnę z Turkami, obiecując dopiero wtedy wypłacić subsydia wojskowe. Komisarze Rzeczypospolitej ustalili między sobą, że nawet nie będą wymagać od komisarza cara G.F. Dołgorukiego podpisania takiej, sprzecznej z wcześniejszymi obietnicami władcy, odpowiedzi<sup>103</sup>. Pod koniec wojny rosyjsko-tureckiej Rzeczpospolita musiała wysłać kolejnego posłańca do cara, Krzysztofa Szembeka, biskupa inflanckiego, z takimi samymi żądaniem<sup>104</sup>. Jednak

<sup>100</sup> Piotr I nakazał zbadać niektóre z przestępstw zgłoszonych przez Wołłowicza, zob. list Piotra I do B. Szeremietewa z 6 III 1711, PIB, t. 11, część 1, s. 83; Istnieją polskie kopie tego listu, co wskazuje na to, że Rosjanie celowo go rozpowszechnili w celu zmniejszenia niezadowolenia Polaków i Litwinów, zob. „Copia listu Cara J[ego]m[o]ści do J[ego]m[o]ści Pana Szeremeta Feltmarszałka”, AGAD, AR, II, księga 41, k. 195–197.

<sup>101</sup> List Augusta II do Piotra I z 28 II 1711, BC, rkps nr 5757, nr. 280, k. 187; list K.F. Szaniawskiego do A.M. Sieniawskiego z 7 IV 1711, BC, rkps nr 5958, nr 41066.

<sup>102</sup> „Instrukcja plenipotentom Rzeczypospolitej” z 10 VI 1711, LVIA, Lietuvos metrika, rkps nr 155, k. 416–421.

<sup>103</sup> List S. Humieckiego do A.M. Sieniawskiego z 22 VI 1711, BC, rkps nr 5834, nr 15056.

<sup>104</sup> „Instrukcja Wielebnemu w Bogu Krzysztofowi Szembekowi Biskupowi Inflantskiemu od J[ego] K[rólewskiej] M[o]ści P[ana] N[aszego] M[i]łościwego do J[ego] C[arskiego] W[ielicze-

dopiero porażka Rosji w wojnie z Turcją sprawiła, że wojsko rosyjskie opuściło większą część Polski i Litwy, a Rzeczpospolita odzyskała kontrolę nad prawobrzeżną Ukrainą i miała szansę pozbyć się powstającego rosyjskiego protektoratu.

Jak już wspomniano, większość kosztów misji dyplomatycznej Wołłowicz sfinansował z własnej kieszeni, a Rzeczpospolita pozostała jego dłużnikiem. Po śmierci Marcjana Dominika Wołłowicza dług przejął jego brat Wincenty. Aby spłacić ten dług, trybunał skarbowy Wielkiego Księstwa Litewskiego z 1711 r. nakazał podskarbiemu Michałowi Kocięłowi zapłacić należną kwotę<sup>105</sup>. Kocięł nie miał pieniędzy i dlatego w latach 1712–1715 pozwolił rodzinie Wołłowiczów pobierać dochody z kilku komór celnych jako rekompensatę za dług państwa. Wołłowiczowie musieli administrować te komory, dopóki nie otrzymali pełnej kwoty należnej od Rzeczypospolitej. W tym okresie udało im się zebrać około 109 000 tynfów, co oznaczało, że pozostały dług ze Skarbu litewskiego wyniósł ponad 90 000 tynfów<sup>106</sup>. Nie ma danych potwierdzających, że polski budżet wypłacił cokolwiek rodzinie Wołłowiczów.

Kwestia długu państwa wobec Wołłowicza była poruszana podczas konfederacji tarnogrodzkiej i wileńskiej w latach 1716–1717. Szlachta litewska, prawdopodobnie z powiatu oszmiańskiego, za namową podskarbiego Kocięła, którego główne majątki znajdowały się w powiecie oszmiańskim, domagała się anulowania zapisu o pobieraniu ceł z komory jurborskiej na korzyść spadkobierców Wołłowicza, ponieważ marszałek wielki:

nic Rzeczypospolitey u Cara Jegomości niesprawil [- -] successores Jegomości Pana Marszałka z tej pomienionej komory profituią i dispositionem Jaśnie Wielmożnego Jegomości Pana podskarbiego w WXL mieszaią [- -] pregnans necessitas urget aby te provianta na dyspozycją i potrzeby Rzeczypospolitey his stantibus rebus szly i aby Jaśnie Wielmożny Jegomość Pan Podskarbi w WXL tę komorę i inne ad dispositionem suam odebrał a za asygnacjami Rzeczypospolitey na expensa onej wypłacał<sup>107</sup>.

---

stwa] naznaczonemu dana w kancelarii Koronnej” z 27 X 1711, AGAD, AKW, Dział Rosyjskie, rkps nr 54/6, k. 140–142.

<sup>105</sup> Akt limitacji trybunału skarbowego Wielkiego Księstwa Litewskiego w Pińsku z 10 I 1710, LVIA, SA, rkps nr 2419, k. 456.

<sup>106</sup> *Summariusz liczby ex perceptis et distributis importantancy skarbowey pięcioletniej kurrency z Ceł nowopodwyższonych, monopolium tabacznego, y donativum kupieckiego prowentow Rzeczypospolitey WXL [- -] na Sejm w Grodnie przypadający in Anno 1718 miesiąca Oktobra trzeciego dnia ad productum wygotowany* [stary druk].

<sup>107</sup> „Puncta do konfederacji” (prawdopodobnie z powiatu oszmiańskiego), bez daty, Lietuvos Mokslų Akademijos Vrublevskių biblioteka, Rankraščių skyrius, f. 17, b. 52, k. 1.

Groźba buntu w armii litewskiej z powodu niewypłacanego żołdu skłoniła radę konfederacji litewskiej, by przeznaczyć cały dochód z ceł w 1716 r. na potrzeby wojska i „publiczne wydatki”. Obiecał także wznowienie spłaty zadłużenia następcom Wołłowicza w następnym roku<sup>108</sup>.

Konfederacka komisja skarbowa Wielkiego Księstwa Litewskiego w Brześciu, która opracowała litewski budżet później zatwierdzony przez Sejm Niemy w 1717 r., postanowiła, że dług Wołłowicza musi być wypłacony, lecz umyła ręce od tej sprawy, deklarując, że Sejm musi znaleźć sposób spłaty długu<sup>109</sup>. Sejm Niemy przyznał, że Skarb litewski jest winien około 100 000 tyńfów spadkobiercom Marcjana Dominika Wołłowicza: referendarzowi litewskiemu Wincentowi Wołłowiczowi i podkomorzemu mściśławskiemu Kazimierzowi Wołłowiczowi. Jednak jednodniowy Sejm nie zdecydował, w jaki sposób dług zostanie spłacony<sup>110</sup>. Następny Sejm zebrał się w 1718 r. w Grodnie i wówczas, jak wspomniano powyżej, przedstawiono relację z misji. Wincenty Wołłowicz prosił w sejmie o spłatę długu<sup>111</sup>, jednak ponownie nie podjęto decyzji w tej sprawie. Obiecano, że następny sejm zdecyduje, skąd wziąć pieniądze<sup>112</sup>, lecz trzy następne zwołane sejmy zostały zerwane. Dopiero sejm z 1726 r., który zakończył się sukcesem, wspominał o długu. Obliczono, że dług wynosi dokładnie 148 344 tyńfy, i zobowiązano litewskiego podskarbiego do jak najszybszego spłacenia zadłużenia<sup>113</sup>. Nie wiadomo jednak, czy dług (i kiedy) został spłacony.

## Zakończenie

Podsumowując, misja Wołłowicza napotkała wiele problemów, wśród których można wymienić: brak pieniędzy, nadużywanie kompetencji urzędników państwowych czy nawet zdradę interesów państwa, a także niechęć Rosjan do przyjęcia misji dyplomatycznej.

Zasadniczo Wołłowicz zdołał częściowo rozwiązać tylko jeden problem. Udało mu się doprowadzić do zwrotu niektórych wywiezionych armat i jeńców. Wszystkie

<sup>108</sup> Dekret sądu konfederacyjnego z 17 IX 1716, LVIA, SA, rkps nr 2674, k. 107–108.

<sup>109</sup> Dekret konfederackiej komisji Wielkiego Księstwa Litewskiego z 15 IX 1716, LVIA, SA, rkps nr 14508, k. 536.

<sup>110</sup> *Volumina*, t. 6, s. 155.

<sup>111</sup> Relacja Wołłowicza, k. 25.

<sup>112</sup> *Volumina*, t. 6, s. 205.

<sup>113</sup> Tamże, s. 252.



pozostałe prośby trafiły na mur rosyjskiej obojętności. Car składał obietnice wolną ręką, dobrze wiedząc, że faktyczna siła militarna Rosji pozwoli mu ich nie dotrzymać. Nawet jeśli zagrożenie tureckie dawało carowi pretekst do zatrzymania swojego wojska w Rzeczypospolitej, to traktat, który musiał podpisać z Turkami po klęsce w wojnie, przewidywał, że wojsko rosyjskie zostanie natychmiast wycofane z Rzeczypospolitej. Porażka Rosji w wojnie z Turcją przyniosła oczekiwaną korzyść Rzeczypospolitej: car musiał wycofać wojska z większej części Polski i Litwy, a państwo szlacheckie odzyskało kontrolę nad prawobrzeżną Ukrainą.

Nadesłany: 1 II 2022

Nadesłany po poprawkach recenzyjnych: 14 VIII 2022

Zaakceptowany: 23 VIII 2022

Dr Mindaugas Šapoka  
Instytut Historii Litwy  
Tilto g. 17, LT-01101, Vilnius  
e-mail: mind.sapoka@gmail.com

## Résumé

### **The diplomatic mission of Marcjan Dominik Wołłowicz, Grand Marshal of Lithuania, to Moscow in 1710–1711**

The diplomatic mission of Marcjan Dominik Wołłowicz showed that in the first years after the Battle of Poltava, the Polish-Lithuanian ruling elite hoped to maintain equitable relations with Russia. The main goal of the mission was to force the Tsar to surrender Livonia and right-bank Ukraine. Wołłowicz was also to demand evacuation of Russian troops, cessation of contributions and compensation for the crimes and looting committed by the Russian army. The mission faced many practical problems like the lack of money or support from the king and ministers of Poland and Lithuania. Despite all efforts, Wołłowicz was able to partially solve only one problem: the return of the cannons and prisoners of war. The Russians promised to investigate the crimes of their soldiers, the Russian army was also to leave the Commonwealth, and Livonia was to be incorporated into the Commonwealth after the war. However, the Tsar made these promises knowing that the strength of his country would allow him not to honour them.

## Bibliografia/Bibliography

### Źródła

- Diarzusz Walnej Rady Warszawskiej z roku 1710*, red. R. Mienicki, Wilno 1928
- Janusz Antoni Wiśniowiecki. *Ilias Polski (1700–1710)*, wyd. P.P. Romaniuk i J. Burdowicz-Nowicki, Warszawa 2018
- Pis'ma i bumagi Imperatora Petra Velikogo*, t. 2, S.-Peterburg' 1889, t. 3, S.-Peterburg' 1893, t. 10, Moskwa, 1956, t. 11, część 1, Moskwa 1962
- Sbornik imperatorskogo ruskogo istoriczeskogo obszczestva*, t. 50, S. Peterburg' 1886
- Volumina legum Przedruk zbioru praw staraniem XX. Pijarów w Warszawie, od roku 1732 do roku 1782 wydanego*, t. 6, Petersburg 1860
- Zapiski Justa Julia datskogo poslannika pri Petre Velikom (1709–1711 gg.)*, red. J. Szczerbaczew, Moskwa 1900

### Opracowania

- Artamonow V., *Rossii i Recz' Pospolitaia posle Poltavskoj pobedy (1709–1714)*, Moskwa 1990
- Burdowicz-Nowicki J., *Piotr I August II i Rzeczpospolita 1697–1706*, Kraków 2010
- Deruga A., *Piotr Wielki a unicy i unia kościelna 1700–1711*, Wilno 1936
- Feldman J., *Polska a sprawa wschodnia 1709–1714*, Kraków 1926
- Gierowski J.A., Leszczyński J., *Dyplomacja polska w dobie unii personalnej polsko-saskiej*, [w:] *Polska służba dyplomatyczna XVI–XVIII w.*, red. Z. Wójcik, Warszawa 1966, s. 369–430
- Grzybowski S., *Organizacja polskiej służby dyplomatycznej w latach 1573–1605*, [w:] *Polska służba dyplomatyczna XVI–XVIII w.*, red. Z. Wójcik, Warszawa 1966, s. 145–201
- Historia dyplomacji polskiej*, t. I: *Połowa X w. – 1572*, red. M. Biskup, Warszawa 1980
- Historia dyplomacji polskiej*, t. II: *1572–1795*, red. Z. Wójcik, Warszawa 1982
- Kamiński A.S., *Konfederacja sandomierska wobec Rosji w okresie poaltransztadzkiem 1706–1709*, Warszawa 1969
- Kosińska U., *U źródeł zjawiska odwoływania się do potencji ościennych w polskich sporach wewnętrznych casus roku 1730*, *Studia z Dziejów Rosji i Europy Środkowo-Wschodniej* 54 (2019), z. 1, s. 5–26
- Markiewicz M., *Rady senatorskie Augusta II (1697–1733)*, Wrocław 1988
- Mol'nar L., *Tokajskie vina na carskom stole (dannye o vyvoze tokajskih vin v Rossiiu v XVIII v.)*, [w:] *Osvoboditel'naja vojna 1703–1711 gg. v Vengrii i diplomatii Pe-*

- tra I*, red. K.A. Koczegarow, O.V. Chawanowa, A. Szeresz, Sankt-Peterburg 2013, s. 148–157
- Sirutavičius M., *Diplomatinės veiklos organizacija Lietuvos Didžiojoje Kunigaikštystėje 1569–1604 metais*, Kaunas 2018
- Sliesoriūnas G., *Changes in attitudes towards Russia among the Lithuanian-Polish elite at the turn of the seventeenth and eighteenth centuries*, Lithuanian Historical Studies 9 (2004), s. 1–18
- Šapoka M., *Litovskie zaključonnye v Rossii v naczale XVIII veka*, Arhivaryus 12 (2014), s. 298–313
- Šapoka M., *Warfare, loyalty, and rebellion: the Grand Duchy of Lithuania and the Great Northern War, 1709–1717*, London–New York 2018